

PRENUMERATA WYNGSI:

we Lwowie:
miesięcznia 2 korony, za dwumiesięczną dost. do domu dopłaca się 20 h.
na prowincyi:
rocznie 26 k. 40 h. z 20% wpr. 32 k. — h.
kwartał. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „
W Niemczech: miesięcznia . 4 kor.
W innych krajach „ . 6 „
Każda zmiana adresu 10 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz potitowy albo jego miejsce 20 h. nadesłano wiersz garmendem 30 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.
TELEFON 541.

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

Konferencya marszałków.

Wiedeń, 22 czerwca. Na dzień 25 bm. zwołaną została do Wiednia konferencya marszałków krajowych celem obradowania nad środkami sanacyi finansów poszczególnych królestw, a szczególnie nad zamierzonym zaprowadzeniem dodatków krajowych do podatków od spirytasu. Konferencya ta odbędzie się w ministerstwie skarbu.

Antysemityzm.

Wiedeń, 22 czerwca. Na doniesienie telegraficzne z Paryża, iż *Wiener Männergesangsverein* złożył wieniec na grobie Heinego, wydział miejski zebrał się dziś na posiedzenie i uchwalił jednogłośnie rezolucyę, w której wyraża ubolewanie z powodu oddania takiego hołdu pocię, któremu żadne miasto niemieckie nie chciało wystawić pomnika. Wydział zastrzega się wyraźnie w tej rezolucyi, aby w tem postąpieniu *Wiener Männergesangsverein* nie upatrywano także sympatyi miasta Wiednia dla owego „żydowskiego poety“ Heinego.

Zgon hr. Murawiewa.

Petersburg, 22 czerwca. Minister spraw zagranicznych, hr. Murawiew, wczoraj rano nagie umarł.

Berlin, 22 czerwca. Biuro Wolffa donosi z Petersburga: Śmierć ministra spraw zagranicznych, hr. Murawiewa, który jeszcze onegdaj wieczorem na dyplomatycznym przyjęciu był zupełnie zdrów, nastąpiła wczoraj rano o godzinie 9 1/2. Całe ciało dyplomatyczne, ministrowie i dostojnicy, zgromadzili się po południu w domu żałoby.

Wiedeń, 22 czerwca. *Wiener Abendpost* poświęca zmarłemu ministrowi hr. Murawiewowi bardzo sympatyczny nekrolog. Podnosi zasługi zmarłego około utrzymania pokoju światowego i około dojścia do skutku konferencyi pokojowej w Haadze. Dalej podnosi zasługi jego około utrzymania przyjaznych stosunków Austro-Węgier z Rosyą i porozumienia w sprawach bałkańskich.

Zawieszenie konstytucyi.

Madryt, 22 czerwca. Dziennik urzędowy ogłasza dziś dekret, znoszący prawo konstytucyjne dla prowincyi Madryt.

Wojna z Chinami.

Berlin, 22 czerwca. Nadeszły tu telegram od szefa eskadry krążowników w Czifu donosi, że stan rannych jest zadowalający; z depeszy tej wynika, że wysłany poprzednio przez komendanta Pendemana telegram o walce pod Taku — w drodze zaginął.

Berlin, 22 czerwca. Krążownik „Gesion“ przybył dziś do Czifu, a następnie udał się do Taku.

Tokio, 22 czerwca. Japoński konsul w Szangaju donosi, że admirał Seymour przybył do Pekinu. Ciało dyplomatyczne w Pekinie jest nietknięte. Podług urzędowego japońskiego doniesienia z Czifu „kolonia obcych“ pod Tientsinem została doszczętnie spalona.

Berlin, 22 czerwca. O śmierci komendanta okrętu „Itis“, który miał zostać rzekomo zabity w czasie bombardowania fortów w Taku, nie nadeszła jeszcze żadna pewna wiadomość. Przypuszczają, iż depesza ta została przez Chińczyków podrobiona.

Berlin, 22 czerwca. Biuro Wolffa otrzymało z Czifu następującą depeszę pod datą 20 bm.: Według wiadomości z Taku, wyruszyły stamtąd wczoraj oddziały: rosyjski w sile 3.000 ludzi, niemiecki i angielski, celem ochrony osad europejskich, rozrzuconych w okolicy Tientsinu.

Londyn, 22 czerwca. Z Szangaju donoszą, że wojsko rosyjskie, zaopatrzone w większą liczbę armat stanęło pod Pekinem i natychmiast rozpoczęło bombardacyę miasta z dwóch stron.

Londyn, 22 czerwca. Prywatna depesza z Szangaju donosi, że admirał Seymour przewyciężywszy wiele trudności, stanął w niedziele popołudniu pod Pekinem. W drodze stoczył pięć walk z Chińczykami, posiadających mnóstwo źle uzbrojonej konnaicy. Straty Europejczyków są bardzo małe. Chińczycy bili się z bezprzykładną odwagą na śmierć i życie. O stanie Seymoura w Pekinie nie ma dokładnych wiadomości.

Londyn, 22 czerwca. Angielski kontradmirał Bruce telegrafuje z pod Taku, że na ostatniej radzie wojennej dowódców wojsk europejskich zjawil się także admirał chiński z oświadczeniem, że gotów jest ze swoją eskadrą stanąć obok floty europejskiej i pogasić ogniska pod kotłami. Depesza ta datowana jest 18 b. m.

Londyn, 22 czerwca. Admiraliowie i komendanci zgromadzonej na wodach chińskich floty międzynarodowej, postanowili wydać proklamaacyę, w której będzie powiedziano, że wojska międzynarodowe wależą tylko przeciw Bokserom i tym, którzy stawiają im przeszkody w pochodzie do Pekinu.

Szangaj, 22 czerwca. W Wasung wylądował oddział marynarki, celem zabezpieczenia stacyi telegraficznej.

Sytuacya w Chinach.

Berlin, 22 czerwca. *Local Anzeiger* donosi z Londynu podług telegramu agencji *Dalsiefa* o nieprawdopodobnych pogłoskach. Według tej depeszy Bokserzy napadli nawet na pałac cesarzowej chińskiej i zrabowali go — cesarzowa znikła, niewiadomo gdzie — Bokserzy plądrują wszystkie gmachy publiczne. Wojska europejskie zajęte są zbieraniem trupów ludzi i zwierząt po walce z Bokserami.

Berlin, 22 czerwca. W tutejszym urzędzie spraw zagranicznych nie ma jeszcze bezpośredniej wiadomości z Chin, szczególnie z Pekinu. Z Londynu nadechodzące depesze donoszą o wielkim zaniepokojeniu, panującym w Anglii z powodu braku wiadomości o Seymourze.

Paryż, 22 czerwca. W Izbie deputowanych minister spraw zagranicznych Delcassé, odpowiadając na interpelacyę, oświadczył, że otrzymał depeszę, datowaną 20 bm., a donoszącą, że poselstwa i cudzoziemcy w Pekinie są bezpieczni.

Dnia 16 bm. nadszedł od francuskiego konsula François z prowincyi Yunnan telegram z doniesieniem, że władze chińskie poznały wreszcie ciężką na nich odpowiedzialność i że François będzie mógł wkrótce wyjechać. Telegram ten stwierdza, że stosunki znacznie się polepszyły.

Londyn, 22 czerwca. *Daily Express* donosi z Szangaju o pogłosce, iż książę Tuan, ochmistrz cesarski, kazał podpalić pałac cesarski w Pekinie, że przy tem cesarzowa i cesarz zostali zamordowani.

Książę Tuan miał sobie następnie sam życie odebrać. Pogłoski te nie znajdują wiary.

Gmina Szangaju wydała proklamaacyę, w której zapewnia, iż kroki wojenne mocarstw skierowane są tylko przeciw Bokserom, nie zaś przeciw Chinom.

Londyn, 22 czerwca. Podług doniesień z Tientsinu panuje tam zupełna anarchia. Mandaryni wojskowi i cywilni zostali zmuszeni przez Bokserów do poddania się. Chińczycy, służący u obcokrajowców, z obawy przed torturami Bokserów, uciekają ze służby. Okrętom handlowym zabroniono zatrzymywać się w Tientsin.

Między Tientsinem a Taku znajduje się około 7000 Bokserów, którzy wszystko niszczą i palą. Podług doniesień generała Kungi z Szangaju, który sympatyzuje z Bokserami, wiecokról w Czili został zamordowany. Bokserzy zburzywszy w Tientsin kościół i kilka domów misyjnych, chcieli także zniszczyć i dworzec kolei żelaznej, zostali jednak od dworca odparci.

Hongkong, 22 czerwca. Nadeszła tu wiadomość z Kantonu, że Li-hung-czang na przedstawienia obcych konsułów zaniechał swej podróży do Pekinu.

Waszyngton, 22 czerwca. Tutejszy poseł chiński zawiadomił sekretarza stanu Haya, iż od wiecokróla południowych prowincyj chińskich otrzymał depeszę, w której tenże zapewnia, iż może poręczyć za utrzymanie spokoju i porządku.

Paryż, 22 czerwca. Minister spraw zagran. Delcassé, podniósł jeszcze w swej odpowiedzi na ponowną interpelacyę, że wedle depeszy jaką otrzymał pod dnim 20 bm., poselstwa zagraniczne w Pekinie, nie poniosły dotychczas żadnej szkody. Francya posiada w tej chwili na wodach chińskich 2500 żołnierzy. Prócz tego posiada na tych wodach 8 pancerników, 1 okręt „Aviso“ i 4 łodzie kanonierskie.

Francya — powiedział dalej minister — pracować będzie w połączeniu z Rosyą i w porozumieniu z innymi mocarstwami nad przywróceniem spokoju, porządku i bezpieczeństwa. Jest rzeczą pewną, że w Pekinie powstanie się ustanowić rząd, który

będzie mógł być rękojmnią bezpieczeństwa dla wszystkich cudzoziemców. Co się tyczy Yunnanu, to oświadczył dalej minister w uzupełnieniu tego, co już poprzednio powiedział, że konsul François nie żąda przesłania wojsk z Tonkinu, albowiem wedle jego silnego przekonania, pojawienie się żołnierzy francuskich w Yunnanie mogłoby stać się hasłem do groźnych zaburzeń.

Minister stwierdza w końcu wśród ogólnych okłasków, że pomiędzy mocarstwami panuje w sprawie chińskiej najzupełniejsze porozumienie.

Londyn, 22 czerwca. W Izbie gmin oświadczył Brodrick, że z Pekinu nie nadeszły żadne autentyczne wiadomości. Na zapytanie Bartolleta, czy porozumieniem, jakie panuje między mocarstwami w sprawie chińskiej, objęta jest także Japonia, odpowiedział Balfour twierdząco.

Zbrojenie się mocarstw.

Berlin, 22 czerwca. Na rozkaz cesarza Wilhelma mają być oba morskie bataliony uzupełnione aż do stanu wojennego przez wcielenie do nich ochotników z armii lądowej. Oprócz tego z armii odkomenderowany zostanie oddział artylerzystów, potrzebnych do obsługi sześciu dużych armat, które otrzymają nadto kompletne zaprzęgi w Kiaoczan.

Berlin, 22 czerwca. Dzień wyjazdu obu okrętów niemieckich „Witteking“ i „Frankfurt“ przeznaczonych na transport wojsk do Chin naznaczono na 3 lipca br. Cesarz rozkazał, aby także oddział pionierów wysłany był do Chin.

Berlin, 22 czerwca. Z Oldenburga donoszą, iż jeden batalion składający się z 1400 ludzi, wysłany został do Wilhelmshaven, skąd ma odjechać do Chin.

Kilonia, 22 czerwca. Wszyscy znajdujący się na urlopie żołnierze marynarki zostali zwołani. Jutro przybywa 500 ochotników. W koszarach kiloniskich wśród żołnierzy panuje wielki ruch. Słychać, iż także wiele okrętów wojennych starej konstrukcyi zostało przeznaczonych do wyjazdu do Chin.

Castellamare, 22 czerwca. Na telegraficzny rozkaz wyruszył angielski krążownik „Dido“ dziś w nocy na wody chińskie. Drugi krążownik wyruszy w najbliższym czasie.

Jokohama, 22 czerwca. Mówią, że cała dywizya japońska będzie w najbliższych dniach wysłana do Chin. Rosyjski krążownik „Ruryk“, który przybył tutaj, odpływa dziś do Taku.

Stanowisko mocarstw wobec Chin.

Wiedeń, 22 czerwca. *Politische Correspondenz* donosi o rozmowie z jednym rosyjskim dyplomata, w której tenże oświadczył, iż przy akcyi mocarstw w Chinach nie rozchodzi się o obrachunek wojenny z rządem chińskim tylko o nowe uporządkowanie stanu rzeczy w Chinach, szczególnie o ochronę wszystkich obywateli i o stworzenie gwarancyi i że podobne rozruchy nie powtórzą się więcej.

Chodzi o polepszenie *status quo*. Za zasadę należy uważać, że żadne choćby i usprawiedliwione żądanie zadość uczynienia nie może iść tak daleko, aby kończyło się na całkowitym przewrocie w rządzie chińskim.

Crispi o sprawie chińskiej.

Rzym, 22 czerwca. Dzisiejsze wieczorne wydanie *Tribuny* zamieszcza artykuł Crispiego o kwestyi chińskiej. Crispi powiada w tym artykule, iż Włochy zajęły wobec Chin pożałowania godnie słabe stanowisko. Wysłano wogóle dotychczas coś około 40 ludzi. Twierdzenie niemieckiej prasy, jakoby Włochy wysłały do Chin 2000 ludzi; wydaje się wprost ironią.

Przesilenie chińskie może przybrać jeszcze bardzo groźną formę. Europa stoi przed murami Pekinu i nie może sobie dać rady. Crispi zaznacza iż należy poważnie przyjąć obecne położenie w Chinach, tembardziej, iż przy ewentualnym podziale Chin, Włochy wyjdą bez niczego.

Watykan wobec Chin.

Wiedeń, 22 czerwca. *Polit. Correspondenz* zaznacza w korespondencyi z Rzymu, że krążą tam pogłoski, jakoby Watykan zwrócił się do rządu francuskiego z prośbą, aby dla ochrony chrześcijan w Chinach wysłał tamże silne oddziały wojskowe. Gabinet paryski odpowiedział na to, że w tej sprawie postępuje w zupełnym porozumieniu i solidarnie z innymi mocarstwami

Choroba kardynała Ledóchowskiego.

Wiedeń, 22 czerwca. *Polit. Coresp.* donosi z Rzymu, że prefekt kongregacji *de propaganda fide*, kardynał Ledóchowski, który wyjechał na pobyt letni do Soloturu w Szwajcarii zachorował ciężko na chorobę ócz. Jak słyhać, ma kardynał Ledóchowski udać się do Wiednia dla zasięgnięcia porady u wybitnego okulisty.

Z tryesteńskiej Rady miejskiej.

Tryest, 22 czerwca. Na wczorajszym posiedzeniu tut. Rady miejskiej, radny Zanetti uderzył gwałtownie ra biskupa z powodu, że na procesyi niesiono chorągiew słoweńskiego Stowarzyszenia szkolnego z wizerunkami św. Cyryla i Metodego. W końcu zaproponował on rezolucję, aby na procesyach nie wolno było występować z tą chorągwią. Rezolucję tę przyjęto wszystkimi głosami przeciw głosom Słoweńców.

Choroba wizekróla egipskiego.

Londyn, 22 czerwca. Wicekról egipski zachorował przed dwoma dniami wśród objawów dyfteryjcznych; znajduje on się na pokładzie jachtu „Osborne”.

Oszust.

Wiedeń, 22 czerwca. W procesie Jonaszów skończono dziś przesłuchiwanie świadków. W dalszym ciągu postępowania dowodowego odczytywano rozmaite korespondencje. Przy odczytaniu listów, dotyczących rzekomego małżeństwa księcia Sapichy z jakąś milionerką w Ameryce, zaznacza prokurator, iż owego księcia Sapichy nie można odzyskać.

Berlin, 22. czerwca. Sekretarz stanu hr. Bülow udał się do Kilonii.

Anglia w kłopotach.

Gerylasówka Boerów, mogąca jeszcze bardzo dotkliwie dać się we znaki Anglikom, niepokoi coraz więcej poważniejsze czasopisma londyńskie. Nie wątpią one wprawdzie o ostatecznym zwycięstwie armii angielskiej, ale biadają nad uwięzieniem potęgi militarnej gdzieś na południu afrykańskim, gdy międzynarodowe stosunki wymagałyby koniecznie skierowania wszystkich sił ku innym sferom interesów angielskich. Sytuacja w Chinach staje się coraz groźniejszą. Prasa londyńska węszy intrygę francusko-rosyjską i żali się po cichu, że Anglia nie może wobec przedłużającej się wojny z Boerami, z naciskiem popierać swych żądań.

Sprawa marokańska nastroiła również prasę angielską na ton minorowy. Tu bezwładność Anglii, tu skutki jej sparalizowanych sił militarnych, ujawniły się najjaskrawiej.

Ktokolwiek miał sposobność zajrzeć za kulisy dyplomacji, wie dobrze, jak ostrożnie i jak przezornie manewrowała Anglia, aby utrzymać *status quo* w Maroku i zasłonić je przed akcją dwóch pretendentów do tego spańkobierstwa, Hiszpanii i Francji, aż do chwili, w której będzie mogła i ona wyrzucić swoje „*sic ubi*!” Ale cała owa delikatnie uprzedzona tkanina została naraz w niwecz obrócona. Korzystając z kłopotów Anglii, Francja porozumiała się z Hiszpanią. Ta ostatnia nie zapomniała ani dobrych usług, oddanych jej przez Francję podczas wojny amerykańskiej, ani złej woli okazanej sobie przez Anglię. Hiszpania nie potrzebuje bronić Maroka przed Francją, gdyż ta nie rości pretensji do Tangieru i północnego wybrzeża, ale do marokańskiego „hinterlandu”. Ten ostatni, jako należący etnograficznie do wyższego Algieru, nie będąc rozgraniczony odń ścisłe, ma dla Francji olbrzymie znaczenie. Tą drogą ma ona zamiar otworzyć nieprzerwaną linię komunikacyjną przez wnętrza Afryki, aż do swych posiadłości w Senegalu. Spełniła już w znacznej części swój zamiar Francja; podbiła wiele oaz, dawała do Maroka należących i gotuje się do zajęcia tych, których jej jeszcze potrzeba. Całkowity plan francuski dokonany zostanie przed końcem jesieni i będzie dla Francji dziełem i korzystnym i zaszczytnym.

Nie ma najmniejszej wątpliwości, że gdyby Anglia miała była swobodną ręką, byłaby postawiła przeszkody zdobycem francuskim i byłoby się jej udało przeciwstawić koalicję mocarstw, któreby wystąpiły w obronie pogwałconych praw marokańskiego sultana. Ale mężowie stanu angielscy, zaczawszy od lorda Salisburyego, a skończywszy, o cudol na p. Chamberlainie, oświadczyli, że nie widzą najmniejszej przeszkody, ażeby Francja uregulowała swe granice w pustyni, leżącej w sferze jej własnych wpływów, stosownie do swej woli.

Pozostaje fakt gory, niewątpliwy, a znaczący, że Anglia nie przeszkodziła Francji przeprowadzić wielkiego przedsięwzięcia, dopełniającego ukonstytuowanie jej północno-afrykańskich posiadłości. Fakt, który przy innej konstelacji europejskiej byłby wywołał niemałą wrzawę, spełnił się niedostrzeżenie i po cichu.

Z Rady miejskiej.

Lwów, 22 czerwca.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady uchwalono urządzić linię telefoniczną między Lwowem a Dobrostanami, kosztem 5.800 koron.

Sprawę utworzenia fundacji Boczkowskiego, a mianowicie dwu posagów dla dziewcząt po 2.100 koron — referował r. dr. Starczewski. Uchwalono utworzyć, równocześnie zaś przyjęto do wiadomości, że na zgłoszonych 27 uznano, jako uprawnione do losowania 26 dziewcząt. Losowanie odbędzie się 12 lipca.

R. Romanowicz referował sprawę regulacji plac nauczycieli miasta Lwowa. Według przedłożonego przez niego planu, między starszymi nauczycielami szkół ludowych mają być cztery stopnie plac, a to: 800, 900, 1000 i 1100 zł. z dodatkiem na pomieszkaniu 180 zł. Kierownik szkoły ludowej otrzyma pensję 1100 zł., dodatek na pomieszkaniu i 200 zł. za kierownictwo. Jeżeli w szkole znajduje się więcej, jak 10 klas, natenczas kierownik otrzymuje 100 zł. więcej.

W szkole wydziałowej nauczyciel starszy otrzymuje 1100 albo 1200 zł. Kierownik 1200 zł. pensji, oraz 250 zł. za kierownictwo, jeżeli zaś jest więcej jak 12 klas, 50 zł. podwyższenia.

Placa młodszych nauczycieli wynosić ma 500 zł. i 100 zł. dodatku na pomieszkaniu. Przyznaniem ma być również już po pierwszych 5 latach służby 50 zł. dodatku, po następnych pięciu 40 zł.

Wskutek tych reform budżet szkolny gminy podwyższony zostanie o 65.748 koron.

Referent wniósł, ażeby reformę plac dokonać na podstawie przedłożonego planu już z dniem 1-go lipca.

W dyskusji zabierali głos radni: Riedl, Solecki, Thulie i dr. Byk, poczem, po odpowiedzi referenta uchwalono:

1) Wnieść prośbę do Sejmu o zatwierdzenie uchwalonej ustawy;

2) pensje nauczycielom, w myśl powziętej uchwały, mają być wypłacone już od 1 sierpnia b. r.

Rada miejska zezwała, ażeby na pokrycie nadwyżki użyta została suma 28.000 koron.

Na tem zakończono wczorajsze posiedzenie.

Sprawa pomnożenia straży policyjnej we Lwowie, oraz sprawa mianowania nauczycieli raz jeszcze poszły w odwłokę.

Wyścigi w Krakowie.

Przy bardzo pięknej pogodzie odbył się ostatni dzień mecinga wyścigowego.

Przebieg wyścigów był następujący:

I. Nagroda Bielca. Pierwszy przyszedł „Pług” Schindlera, drugi „Dreyfus II.” Trzeciyskiego, trzecia o 10 długości przyszła „Lady Charlatan” pod por. Kollera. Bez miejsca: „Halka”.

Totalizator za 10 kor. — 19; za 50 kor. — 51 i 52.

II. Nagroda zamku lańcuckiego. Steeple-chase.

Od startu wyruszyły cztery konie: hr. Schönborna „Gigerlkönigin” (jeździec por. Eltz); por. Kollera „Choraży” (jeździec właściciel); majora Brzozowskiego „Cham” i porucz. Pletzgera „Nevermind”.

Do upadku „Gigerlkönigin”, zwycięstwo „Chorażego” było rozstrzygnięte. Przyszedł on łatwo 10 długościami pierwszy, wstrzymywany jeszcze przed metą przez por. Kollera. Drugi „Cham”, trzeci „Nevermind II”.

Totalizator: za 10 — 32 koron; za 50 — 61 i 77 koron.

III. Nagroda rządowa. Steeple-chase.

Pierwszy przyszedł do mety p. Bartoscha „Darley”, drugi „Podolak” p. Kollera. Trzecia przyszła „Rezeda” p. Wal. Stawiarskiego, ostatni por. Heissa „Besensiel”.

Totalizator płacił za 10 kor. 18, za 50 kor. 65 i 80.

IV. Nagroda totalizatora.

W biegu tym z 25 mianowanych koni, stanęły do startu trzy: hr. Thoma-Wallesassina „A la grecque” (jeździec p. Bartosch), p. Schindlera „Bięgun” (jeździec por. hr. Steerawitz) i p. Trzeciyskiego „Nemo” (jeździec por. Benischko). Faworytką była „A la grecque”. Za wstrzymywaną przyszedł „Nemo”.

Totalizator płacił za 10 kor. 15.

V. Bieg pocieszenia. Był to bieg najliczniejszy. Na 48 mianowanych koni, wyruszyło 6 do startu. Zwycięstwo zdobył niespodziewanie „Lancet”. Jechał na nim właściciel por. Koller. Drugi przyszedł por. Zellera „Osali” (jeździec właściciel); trzecia bar. Pletzgera „Golden Reside” (jeździec właściciel), czwarty p. Fibicha „Gion” (jeździec por. Raus); bez miejsca „Dylągówka” i rotm. Horth’ego „Agra” (jeździec p. Bartosch).

Totalizator płacił za 10 kor. 45; za 50: 122 i 304 kor.

VI. Pożegnany bieg gładki: W ostatnim biegu wzięło udział pięć koni: p. Wl. Fibicha „Such verlorn” (jeździec por. Raus); por. Pletzgera „Dearling-Grace” (jeździec p. Fibich); p. Schindlera „Toll” (jeździec właściciel); hr. St. Siemińskiego „Paula” (jeździec por. Benischko); por. Webera „Vinas” (je-

ździec por. Wolfram). „Toll” przyszedł pierwszy, drugi „Dearling-Grace”, trzecia „Paula”.

Totalizator: za 10—16 koron, za 50—70 i 129 kor.

KRONIKA.

Do dzisiejszego numeru dołączamy: 11 arkusz „Ramoty i Ramotki” Augusta Wilkońskiego.

Dziś w teatrze: „Lichwiarskie swaty”, nadzwyczaj zabawna krotowidła w 4 aktach Kazimierza Zalewskiego.

Temperatura. Dziś rano o godzinie szóstej było + 10° R.

Przeniesienia. Dyrokeya poczt i telegrafów przeniosła oficyala pocztowego Stefana Ortyńskiego z Tarnopola i asystenta pocztowego Eugeniusza Załuskiego z Bochni do Lwowa, oficyala pocztowego Jana Goslara z Sanoka do Bochni, a asystenta pocztowego Leizora Izraelowicza z Gródka do Brodów.

Egzamin z buchalteryi pojedynczej i podwójnej złożyli na technice z wyszczególnieniem frekwentanci konces. szkoły handlowej S. Szlagowskiego pp. R. Stauber, S. Turteltaub, W. Tiger, J. Löw, O. E. Morel, Z. Nosenkes, J. Nick, M. Hackel i J. Hirschhorn.

Rewizya procesu Stillera. Donoszą nam z wiarygodnego źródła, że rewizya procesu Stillera, zasądzonego przez sąd krakowski za rzekomą kradzież aktów wojskowych, została przez lwowską Izbę radną, na posiedzeniu dnia 20 bm. uchwalona.

Sprawę całą w myśl postanowienia najw. Trybunału, obejmuje do rozpatrzenia sąd lwowski i tu ona będzie sądzona. W myśl ustawy wraca sprawa do stadyum śledztwa, rozprawy nie można zatem oczekiwać przed jesienią.

Referentem sprawy w tutejszym sądzie był radca p. Gołkowski. Zastępcą prawnym Stillera jest dr. Reiter.

Kradzież. Na szkodę hr. Mierowej, zamieszkałej przy ulicy Piekarskiej l. 50 skradziono: 7 łyżeczek srebrnych, 7 łyżek stołowych, 6 nożów i 6 widelców. Podejrzanie pada na lokaja, u którego jednak nic nie znaleziono.

Sprawa barzliwego capstrzyku, który odbył się dnia 30 kwietnia b. r. w Rzeszowie w ten sposób, że zaraz potem prokuratura wytoczyła śledztwo osmiu żydowskim chłopcom rzemieślniczym w kierunku zbrodni gwałtu publicznego, którego się dopuścili w bójce ulicznej z uczniami rzeszowskiego gimnazjum, zakończyła się wczoraj w ten sposób, że trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazał jednego z oskarżonych na 1½ roku, dwóch na 4, jednego na 3, a trzech na 2 miesiące ciężkiego więzienia.

Ofiary wody. W dniu 5 b. m. o godzinie 2 popołudniu utopiła się w gminie Krowiuce, w rzęce Gniezna 6-letnia Anna Woroniewicz. Dziecko to utonęło w kąpeli wskutek własnej nieostrożności, orsz z powodu braku dozoru.

Walenty Olech, 22-letni furman u hr. Cetnera w Mościskach, kąpiąc się dnia 11 b. m. w rzęce Sieczmie, utonął.

Oficer mordercą. W Szczecinie zamordował przed kilku dniami oficer Doering, rzeźnika Dallmanna, wśród następujących okoliczności: Kilku oficerów odbyło wspólną wycieczkę do Finkenwaldu. Już po drodze wyrażali się nieprzyjaciołco wobec żon i córek wrażeńych w towarzystwie mężczyzn również z wycieczki. Obie strony spotkały się na dworcu, gdzie do stojących obok siebie Dallmanna i innego rzeźnika przystąpił oficer Doering, żądając, aby Dallmann ustąpił mu z drogi. Gdy wezwany odpowiedział odmownie, krzyknął Doering: „Czy nie widzisz, kto przed tobą stoi?” Wymawiając te słowa, oficer wy dobył pałasz i chciał nim ciąć Dallmanna, ale go na razie powstrzymali inni oficerowie i koledy napadniętego. Doering jednakże się nie uspokoił i wyrwałszy się, popędził za uchodzącym Dallmannem i tak go pułaszem posiekal, że tego samego dnia zmarł. Zabity, jak ogólnie zapewnijają, był człowiekiem spokojnym i zgodnym.

Mały złodziej. Od miesiąca przeszło policya śledcza w Warszawie była niepokojona całym szeregiem kradzieży z włamaniem w mieszkaniach, do których sprawca dostawał się w dzień, podczas nieobecności państwa i służby, zabierając przeważnie gotówkę i kosztowności. Przed kilku dopiero dniami, jak pisał *Warsz. Dniem*, udało się policyi śledczej schwytać złodzieja w chwili, gdy po trzech spełnionych kradzieżach zabierał się do czwartej. Jest nim młody, 15-letni chłopiec, Andrzej Bieńdowski, z rodziny uczciwego pracownika, który już od 9 roku życia, zaczawszy od małych kradzieży, spełnił ich do roku 14 przeszło 40, przeszedłszy następnie do kradzieży z włamaniem, których w ostatnim miesiącu dokonał 8, na sumę rubli 1.013.

Medycyna ma coraz liczniejszych adeptów wśród wysokiej arystokracji. Obecnie powiększył szeregi lekarzy praktycznych hr. Batthyanyi Nemet-Ujear, magnat węgierski, który będąc już dr. filozofii i chemii skończył też fakultet medycyny w Wiedniu. Utytulowany lekarz ma lat 30; buduje on własnym kosztem w Köpösony pod Preszburgiem szpital dla ubogich którym będzie zarządzał osobiście.

Skrypta rachunkowości ogólnej i państwowej według obecnych wykładów na uniwersytecie nadradcy skarbu T. Klusika do nabycia wyłącznie u Bronisława Sędziwira, Lwów, Ochonek l. 1. Cena całości 16 kor.

Panów adwokatów i lekarzy, tak ze Lwowa, jak z prowincji, upraszamy w ich własnym interesie o łaskawe podanie nam swych dokładnych adresów, a to celem pomieszczenia ich w „Kalendarzu Słowa Polskiego“, który pojawi się z druku z końcem sierpnia br.

Listy z Krakowa.

(Wystawa jubileuszowa dzieł sztuki w Sukienicach).
Kraków, 19 czerwca.

Wystawa jubileuszowa, która poznać miała przyjezdnych cudzoziemców i rodaków z naszym malarstwem i rzeźbą, nie jest obrazem współczesnej sztuki polskiej: brakuje np. Wierusza Kowalskiego, nie ma Kossaka, Weissa, nie widzimy wielu malarzy warszawskich, ale utwory wystawione dać mogą wielce dodatnie pojęcie o naszej twórczości. Utworów słabych nie ma, jakkolwiek wystawione, są naturalnie nierównej miary.

Cóż podziwiali zatem cudzoziemcy? Przedewszystkiem Matejkę. Do Grunwaldu i Wernyhory przybyły dwa szkice ołówkowe, znakomite w rysunku „Ukrzyżowanie“ i „Zesłanie św. Ducha“. Z pewnością nie uszły ich uwagi utwory Chelmońskiego, jakkolwiek jego przepiękną „Łakę“ umieszczono w malej salce, gdzie traci na niekorzystnym oświetleniu. A pomimo to, jaka tu siła, plastyka, jak ten nad burzanem kwiecistym zawieszony jastrząb, śmiało i pewnie szybować będzie po przestworzach. Nikt chyba z taką brawurą i artyzmem, co Chelmoński, nie odtwarza brzydoty. Jego ołówkowy szkic „Szopka“, to szereg tak żywych, odrębnych i charakterystycznych postaci wiejskich batiarów, to wyrostki poprzebierane w buty i kożuchy ojców, to nie typy cyganeryi wiejskiej, ale ona sama w rzadkich momentach, kiedy swojej hulaszowej ochocie upust dać może. Chelmoński tak zupełnie wymanewrował się od wszelkiego obcego wpływu, tak od siebie i własną potężną, a różnostronną indywidualność, że dziś na zupełnie odrębnym stanowisku od wszystkich innych postawić go trzeba.

Sabtelniejszy w technice malowania wprost bajecznej jest, jak zawsze, Jacek Malczewski. Filozof-artysta, którego najczęściej nie rozumie ani publiczność, ani krytyka. Spróbujmy wyrazić treść dwóch jego obrazów. Na tle posępnego syberyjskiego krajobrazu snuje się oddział skazańców w szynelach, odmiatających śnieg z placu. Ostatni doszli do odkrytki, pod którą dojrżeli śnać jeszcze okrutniejsze od swoich męki, bo patrzą w nią osłupiałym wzrokiem, skamieniałymi, pierwi dojrżeli nadzieję zdala naczalstwo i oto „Czapki z głów“ tu przed majestatem cierpienia, — tam wobec przemocy...

Moja piosenka, nie wielkich rozmiarów obrazek, przedstawia na pierwszym planie dwie postacie naturalnej wielkości doskonale wyraziste, malarz pokojowy i jego pospolite, nieco zaspane natlenienie. W dali za niemi pegaz, zaprzężony do pługa, którym orze zwyczajny, tegi pracownik, pegaza zaś śmierć dosiada, skosiwszy bujne kłosy. To znów zagadnienie artysty i świata, które tylekroć zajmowało Malczewskiego.

Pastele Wyczółkowskiego zdumiewają brawurą i kolorytem. Jego „Dziewczyna“ na długo zostaje w pamięci. Udekorowany purpurą i dzwoneczkami błazen filozof, na tle teatru marjonetek, z których

najważniejszą, króla, trzymając w ręku zadumany nad tą parodią ludzi i ludzkich stosunków, ma głęboką treść filozoficzną nie tylko malarzką. Te Łalki nie gorzej od własnego portretu odsłaniają duszę malarza. Portrety J. Chelmońskiego i W. Sienkiewicza, uderzają wielkim podobieństwem. Artysta nie stara się wydobyc treści duszy, która w wyjątkowych tylko wypadkach wybija się na twarzy największych nawet geniuszów, ale odtwarza swoje postacie takimi, jak są dla otoczenia.

Obok Wyczółkowskiego, którego twórczość cechuje harmonia, Wyspiański. Patrząc na dzieła jego pędzla, trudno się obronić wrażeniu, że zrodził je wielki ból. Linie polamane, koloryt ponury. Duch artysty używa tematu każdego za szkielec, dokoła którego osnuwa się własna jego koncepcja, karton witrażowy. Kazimierz Wielki (artysta ułożył doń poemat pod tym samym tytułem), to królewska potęga, której śmierć nawet zniszczyć nie mogła. Kościotrup w koronie i z królewskimi insygniami, który w bogatych i fantastycznych liniach zapełnia cały witraż, nie jest wyrazem znikomości ziemskiej potęgi, ale tryumfu wielkiego ducha po za grobem. Podobny charakter własnej duszy artysty, noszą także portrety jego i szkice. Trudno wyobrazić sobie np. coś oryginalniejszego, jak dziecko karmione piersią matki. Tylko główka dziecka i pierś, — kobiety weale nie widać. Tylko ten przyszył człowiek, któremu kobieta do życia dopomaga wysiłkiem własnego cierpienia.

Płótna Wyspiańskiego mają dziwnie dużo pokrewieństwa z poezją Przybyszewskiego, tu i tam zawsze tylko męczona dusza artysty, ponuro, samorodnie odczuwająca pobudki zewnętrznego świata. Czyż to nie dziwne, że Wyspiański poeta jest indywidualnością całkiem różną od malarza? A jednak sądzę, że tak jest istotnie.

Jakże odmienną, salonową, elegancką jest twórczość ulubionego warszawskiego malarza Żmurki.

Na wystawę naszą nadesłał on trzy utwory Zulejka, Maki i Canchemar (zmory). Koloryt niby ponury, zależy zawsze od zielono-żółtawego tła aksamtów i jedwabów, postacie z wdziękiem pozują kobiety zawsze te same: przeczulone, przerafinowane, a tak pezbawione pełni życia i głębokiej duszy.

O ileż woliny choćby silne, o zdecydowanym charakterze i śmiałym kolorycie postacie Tetmajera. Na wystawę dostarczył on doskonały portret starego i dzielnego wieśniaka, kilka typów ludowych i krajobrazów. „Orka“ Tetmajera, mimowoli nasuwa porównanie z drugim obrazem tej samej treści i nazwy, Ruszczyca. Gdy Tetmajer daje scenę rzeczywistości, wykrawek życia, Ruszczyca stwarza raczej symbol orki, pracy w pocie czoła, owych drobnych wysiłków, na których opiera się świat dzisiejszy, gdzie praca nie jest sportem, ale treścią istnienia. Woły wyglądają, jak gdyby stały na globie. Obrazy Ruszczyca przybyły do nas poprzedzone rozgłosną, zdobyta w Warszawie sława. Tygodnik ilustrowany dał je już poznać w reprodukcji. Nie zgodziłibyśmy się przecież z tymi, którzy twierdzą, że koloryt nie wiele do nich dodaje. Przeciwnie, takiego nieba, jakie daje Ruszczyca w swej „Orce“ lub „Kościółku litewskim“, tak wspaniałego, pulchnego śniegu, który tonie pod promieniami wiosennego słońca, „Ruiny zamku pod śniegiem“, nie widzieliśmy już dawno. Krajobrazy Ruszczyca są wprost znakomite, wzorowe pod względem rysunku i perspektywy, a indywidualnie pojęte i odczute. Gdyby katalog nie mówił nazwiska twórcy, możnaby utwory te przypisać najwyższej w tworzeniu krajobrazów szkole skandy-nawskiej.

Jakże smutnie przy utworach Ruszczyca przedstawiają się akwarele Eljasza Radzikowskiego, który w 10 kwalifikujących się na karty pocztowe obrazkach przedstawił tatrzańskie podanie o królu wężu.

Stanisławski dał cały szereg maleńkich arcydzieł, które do najlepszych jego utworów należą. Wysocki „Judytę“, na której przepyszna, nagiem ciele, igrają promienie słońca.

Niefortunnie udała się Gramatyce postać Kopernika. W obrazie jego brak wymyślenia się w epokę, nie mówiąc już o układzie postaci, która w niczem nie przypomina uczzonego scholara.

Niedokończone dzieło, karton kredkowy Stanisława Kamińskiego, należy do dawniejszych prac tego utalentowanego artysty. I z tego przecież o twórczości jego pojęcie mieć można. Kamiński jest pierwszorzędnym talentem rysowniczym; pomysły jego wypełnić by mogły wielkie płótna, zdaje się przecież, że używa siły do ilustrowania tekstów, w czem do dużego dochodzi artyzmu.

Z obrazów kobiecego pędzla wspomnieć musimy o studium Maryi Dalebianki, Bezrobocie. Jest to postać jednego tylko świętującego niedobrowolnie robotnika, ale jak wyrazista, jak żywa. Pająkowa przysłała ciekawe studium kobiety, skulonej, jak gdyby w barwach przyćmionych (w Półcieniu). Boznańska trzy portrety, z których jeden (dra Woszyckiego) odznacza się niezwykłą u tej artystki energią w traktowaniu.

Wystawa jubileuszowa dała nam dużo rzeźb. Przedewszystkiem spotykamy tu prześliczne medaliony Toli Certowiczówny, która w rzadkiej harmonii łączy umie siłę i delikatność w traktowaniu materjału, klasyczne i poważne studia Laszczki, wśród których — pierwsze miejsce wyznaczilibyśmy znanej z reprodukcji w Życiu głowie kobiety Wierzę.

Rygier nadesłał majolikowe popiersie mężczyzny i kilka mniejszych główek bardzo charakterystycznych, Lewandowski popiersie Szczepanika. Wreszcie po raz pierwszy oglądamy rzeźby Alfreda Nossiga, o których wieści przynosiły już korespondencje z Paryża.

P. Nossig występował już jako uczony, niezbyt sympatyczny polityk, publicysta, powieściopisarz, teraz wreszcie jako rzeźbiarz. O ile znamy nam jest działalność jego w każdym z tych zakresów, twierdzić można, że jest to wszechstronny talent i głowa niepospolita. Rzeźby jego jednak nie wykraczają po za sferę miernoty, tam zaś, gdzie chce być oryginalnym, jak w Żydzie tułaczem i Królu Salomonie, wpada w nieprzyjemną maniery.

Depesze handlowe.

Z targu pioniężnego.

Wiedeń, 22 czerwca. Zamknięcie wczor. giełdy popołud. Notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 692.50, Akcje węg. Zakładu kredytowego 715.—, Akcje anglo-banku 280.—, Akcje Unionbanku 574.—, Akcje Länderbanku 436.50, Akcje Bankvereinu 563.—, Akcje Bodencredit 905.—, Akcje Gal. Banku hipotecznego —.—, Akcje kolei państwowych 675.50, Akcje kolei południowych 121.—, Akcje Tramway A. 305.50, B. 297.—, Akcje kolei Elbethal 475.—, Akcje kolei półn. —.—, Akcje kolei czern. —.—, Akcje Alpy 483.50, Akcje Rima Muranyi 555.—, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1874.—, Akcje Fabryki broni 359.—, Akcje tureckie tytoniowe 284.50, Oblig. węg. ind. 91.75, Renta majowa 97.80, Austr. Renta koronowa 97.75, Węg. Renta koronowa 91.—, 50 l. Listy Tow. kred. ziem. 91.30, 4 proc. listy Banku kraj. 93.—, 4 1/2 proc. Banku kraj. 99.—, 4 proc. listy Banku hip. 92.—, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 98.50, 5 proc. listy Banku hipot. 109.50, 4 proc. Gal. Oblig. propinac. 95.75, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 91.85, 4 proc. Pożyczka m. Lwowa 89.50, Losy tureckie 107.75, Marki 118.72, Ruble 255.75.

Tendencja silna

Zwalona ściana.

(Dokończenie)

Myśli jej usnęły snem wiecznym, razem z tą małą Niutą. Nie potrzebowały już czuwać. Usnęła ona, dlategożby więc te myśli nie miały odpocząć. Niuta przeniosła się do wieczności, zostawiając na pastwę robaków swoje młode i różowe ciałko. Matka musiała pójść razem z Niutą. Wszak ona taka mała, mogłaby się gdzie potknąć i upaść. Ach! jak ona śmiała się rozkosznie, gdy matka, ujawszy ją za rączkę, oprowadzała ją po pokojach, a ona z radością dotykała mebli, skakała i tuliła się do mamy... Teraz mama nie prowadzi już, ale niesie swoją Niutę... Droga taka daleka, nigdy nie skończona! Zmęczyłoby się biedactwo. Jak urosnie, pójdzie sama. Wtedy zresztą urosną jej skrzydła — takie białe miękkie, a błyszczące. Wtedy ona polecą górą, a matka zapatrzona w nią, pójdzie i pójdzie hen! — aż na sam koniec...

Leć owa matka nie myślała tego wówczas, dla niej było to już pewnością taką samą, z jaką szła obecnie, nie bacząc ani na kierunek drogi, ani na niebezpieczeństwo.

Wówczas jeszcze, gdy stała przy łożu dziecięcy, gdy słuchała charczenia kochanego gardziółka, gdy patrzyła na konwulsyjne kurecze najdroższego ciała, wówczas zdawało się jej, że na przed sobą porysowaną i brudną ścianę. Ściana zawała się łada chwila, a ona może uratować się tylko okienkiem, wybitem w tej ścianie... Mury popękane trzeszczały złowrogo, tak, że bez namysłu przelazła przez to okienko na drugą stronę. I roztoczył się przed nią

jasny i słoneczny widok, zupełnie taki sam, jaki tworzą oświetlone słońcem krajobrazy, jeżeli patrzy się na nie, stojąc pod zachmurzonym niebem. Miała więc cudowny widok, a prócz tego jakąś absolutną pewnością, że owa groźna ściana zawała się w przeciwną stronę...

Dziecię drgnęło po raz ostatni i wyprężyło się pod pieszczołami kościastej matki śmierci. Ona zaś widziała walący się mur, słyszała straszny loskot spadających na dół kamieni, który ją ogłuszył, widziała kłęby wznoszącego się do góry kurzu, który ją osłopił...

Była głuchą i ślepą przez cały czas, gdy ojciec jęczał nad martwym ciałem, gdy ciało to myto i ubierano, gdy je wreszcie ułożono w trumienice na wysokim katafalku wśród zieleni i światła.

Nie widziała nic, oprócz dziecięcia, nie słyszała nic, prócz jej tylko dostępnych szmerów w zamartwych piersiętach...

Powoli jednak huk ów w uszach osłabił, a w końcu ustąpił zupełnie; tunany z przed oczu rozplynęły się, a przed nią roztoczył się znów ten piękny widok, którym napawała się, przelazszy przez okno. Niuta jej leżała przed nią, taka sama radośna, jaką bywała wówczas, gdy prosiła mamę, aby ją ubrać, bo bardzo chciałaby biegać...

Wzięła więc dziecko na ręce i poszła z niem!...

Tymczasem las się skończył, a przed matką rozłożyły się szerokie, grzązkie łąki, za niemi pola, za polami potok, a za potokiem wysokie, dzikie i urwiste góry.

Szła ciągle przed siebie. Przeszła i łąki i pola i potok, a z nią razem szło słońce, drwiące i ironiczne, aż schowało się nareszcie za góry...

Matka nie ustala. Pięła się po stromych ścianach skał, zawisając nad przepaściami, jak luna-tyczka.

* * *

Pasta trumienka, nieobecność matki i oniemiała z przerażenia trąpaszka stały się świadrami, którymi ktoś nieistotnie wiercił mózgi domowników, otrząsając kawałki tej delikatnej substancji, tak samo, jak stolarz wytrząsa trociny z pomiędzy sprzętów narzędzia.

Wieczorem dopiero zaczęto się „domyślać“, że matka z trupem — unknęła.

Służba i władze bezpieczeństwa rozpoczęły poszukiwania. Po dwóch dniach pracy znaleziono na mokrej ziemi zabarte już trochę przez ustawiczną siołą ślady malych, kobiecych trzewików... Puszczone się więc tymi śladami, aby przynajmniej trupy oddać ementarnej ziemi.

* * *

Na szczycie wysokiej góry siedziała matka z dzieckiem na ręku, wpatrzona w dal. Pod górą gromadził się ludzie, szukający jej daremnie od czterech dni. Ludzie dawali jej znaki, ażeby zesza na dół, a maż pisał się pod górę, zakliując ją, aby szanowała siebie i jego. Leć ona siedziała ciągle nieruchoma...

Wreszcie zrównał się z nią i dotknął jej ręką. Była sztywna, jak trup, który kurezowo ścisnęła w objęciu...

Konstanty Srokowski.

Berlin, 22 czerwca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 215.25, Staatsbahny 143.60, Disconto Comandit 179.60, Laura 151.—, Bank drożdżowski 235.—, Baglumer 225.10, Kolej póln. wschodnio pruska 88.60, Ruble za gotówkę 216.—, Kolej warsz.-wied. 385.—, Kolej morza śródziemnego 97.50, Kolej Meridional 136.40, Losy tureckie 109.—, Renta wloska 94.25, „Harpaet“ Kopalnie węgla 203.—, Kolej Marienburg-Mławka 75.25, Konsolidation 383.50, Lombardy 27.40, Kolej Henry 115.40, Niemiecki bank narodowy 134.40, Kanada Preferec 87.50, Akcje żegluga hamburskiej 122.50.

Budapeszt, 22 czerwca. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 217.20, Staatsbahny 144.10, Lombardy 28.—, Alpijny 243.—, Austriacka renta papierowa —, Austr. srebrna renta 96.25, Austr. złota renta 97.20, Węgierska złota renta 95.40, Unionbanki —, Akcje elektr. 134.—, Kolej póln.-zach. —, Usposobienie silne.

Paryż, 22 czerwca. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 215.25, Staatsbahny 143.60, Lombardy 27.40, Rosyjskie banknoty (kasa) 216.—, Ros. banknoty (ult.) —, Disconto Comandit 179.60. Usposobienie silne.

Hamburg, 22 czerwca. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 215.25, Lombardy 27.50, Staatsbahny 143.25, Austr. złota renta 97.50, Węgierska złota renta 95.40, Srebro —, płacono —, żądano. Srebrna renta 96.—, Włoska 93.80, Losy z 60 r. 134.—. Usposobienie silne.

Wiedeń, 22 czerwca. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano: Pszenica na jesień 8.25 do 8.20, żyto na maj czerwiec 7.15 do —, żyto na jesień 7.31 do 7.28, owies na jesień 5.60 do 5.58, kukurydza na maj czerwiec 5.86 do 5.85, kukurydza na lipiec sierpień 5.90, kukurydza na wrzesień październik 6.—.

Zresztą notowano: Pszenica na maj czerwiec 7.70 do 7.75, owies na maj czerwiec 5.40 do 5.45, rzepak na sierpień wrzesień 13.30 do 13.40. Tendencja zwykła z powodu notowań zagranicznych. Pszenica na jesień 8.34 do 8.32, żyto na jesień 7.35. Spirytus za 100 lkt. 43.80 do 44.40. 10 f. szt. 242.50.

Wiedeń, 22 czerwca. Cukier surowy 28.95 (spokojnie). Nafta galic. niezmienną. Spirytus (niezmieniona) 43.80 do —.

Berlin, 22 czerwca. Banknoty austr. 84.35. Spirytus 50.—.

Paryż, 22 czerwca. Trzyprocent. renta 100.02, Mąka 28.15.

Frankfurt, 22 czerwca. Austr. kred. 215.50, Koleje państw. —, Alpijny —, Diskonto 179.75, Laura 235.25.

Wydawca odpowiedzialny redaktor: Stanisław Rossowski.

Drobne ogłoszenia.

Portepiany i pianina nowe i używane, najtaniej sprzedaje J. Fr. KUBISSA Portepianomistrz, ul. Kurkowa 1. 5. 3076

Nowos! Używać tylko nalezy francuskie prozerwatywy, antyseptycznie działające, karbolizowane. Są absolutnie nieszkodliwe zdrowiu. Zastępstwo na Austryę wyłącznie u mnie. Tuzin po zł. 1.20, 1.80, 2.40, rybnie 2.40, 3.00, 6.—. Wysyłka odwrotnie, dyskretnie. Prawdziwie tylko w zamkniętych kopertach z moją firmą. Opakowania nie leże. Droguerya Ignacego Adlera w Tarnopolu. 3035

Sprzedam dwie klucze rasoowe radanieckie, na matki. Blizsza wiadomość Lwów, Mochnuckiego 48. 3310

Wyberna kawa 1/2 kilo 6 et. „Syrusz“ ul. 3 Maja 1. 2, Lwów. 3062

Poszukuję dzierżawy od 200 do 300 morgów. „Jalic“ Pieninki. 3353

L. 185.

KONKURS.

Dyrekcya Towarzystwa Zaliczkowego w Ustrzykach dolnych poszukuje z dniem 1 września 1900 r. urzędnika, obznajmionego z czynnościami Towarz. Zaliczkowych.

Płaca roczna 1120 koron. Pensjonowani urzędnicy państwowi rachunkowi mają pierwszeństwo.

Podania, zaopatrzone odpisami świadectw, wnieść należy do 15 lipca b. r. pod adresem Towarzystwa. 3863

PROSEK ANDELA i PROSEK ANDELA P. POLECA. ALOJZY HÜBNER LWÓW. Jako też wszelkie środki do wygubienia owadów.

Co tydzień

świeży transport

proszku

Zachert'a i Ande'a

do wygubienia robactwa wszelkiego rodzaju

3175 poleca

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

Ogłoszenie.

W sobotę dn. 30 czerwca br. o godz. 9 rano odbędzie się w lokalu Kasy zaliczkowej i oszczędności w Łańcucie

Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa dla handlu skór, sukna i wyrobów tkackich w likwidacji w Łańcucie, na które podpisani uprzejmie PT. członków zapraszają. Porządek dzienny:

- 1. Sprawozdanie likwidatorów z czynności i rachunków za rok 1899, oraz udzielenie tymże absolutorium. 2. Wnioski członków.

Towarzystwo dla handlu skór, sukna i wyrobów tkackich w likwidacji w Łańcucie. Łańcut 29 czerwca 1900. 2409

Kęskiewicz wr. B. Pyptlik wr. Brąglewicz wr.

L. 49.198/1900. IX.

Ogłoszenie licytacji!

Celem wynajęcia od 1 sierpnia 1900 czterech lokali parterowych w realności gminy miasta Lwowa, pod l. k. 729 1/4 (l. orj. 10 plac Halicki) przy nowej miejskiej Targowicy, a mianowicie:

- a) lokalu sklepowego Nr. I. z dwoma wchodami od Targowicy i podwórza o 3 pokojach i piwnicy w suterrenach, b) lokalu restauracyjnego Nr. II z prawem wyszynku z dwoma wchodami od Targowicy i podwórza o 2 pokojach z kuchnią i piwnicą w suterrenach, c) lokalu sklepowego Nr. IV z wchodem od Targowicy o jednym pokoju na handel mąką i wiktuałami, na jatkę lub dla masarza — wreszcie d) lokalu sklepowego Nr. V z wchodem od Targowicy o dwu pokojach na handel korzenny

odbędzie się w poniedziałek d. 2 lipca 1900 o godzinie 11 przed południem w IX Departamencie Magistratu licytacja ofertowa.

Dotychczasowy czynsz najmu wynosi rocznie: na lokal ad a) 2000 koron

- „ „ „ b) 1600 „ „ „ c) 1000 „ „ „ d) 700 „ „

Chęć najmu mający zechcą wnieść swe oferty zaopatrzone w wadium w wysokości 10% ofiarowanego rocznego czynszu w powyższym terminie na ręce szefa IX Departamentu Magistratu, gdzie też dalszych informacji co do najmu powyżej opisanych lokali w godzinach urzędowania zasięgnąć można.

Oferta obowiązuje oferenta z dniem jej przyjęcia, zaś gminę miasta Lwowa od dnia zatwierdzenia przez Reprezentację miasta. Magistrat król. stoł. miasta. Lwów, dnia 14 czerwca 1900. 3408

Kurs giełdy wiedeńskiej

Z dnia 21 czerwca 1900 r.

Kursa wszelkich akcyj i różnych losów, notowane są „od sztuki“ w walucie koronowej.

Ogólne dług państwa.

Table with 2 columns: Renta papierowa, Renta srebrna, Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4%, Losy z roku 1850 po 100 zł. wa. 5%, Losy z roku 1850 po 50 zł. 3%, Losy z roku 1854 po 100 zł. 3%

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Table with 2 columns: Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł., Renta wolna od pod. 4% za 200 kor., Renta wlosta austr. 3 1/2% za 200 kor.

Obligacje kolejowe.

Table with 2 columns: Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4%, Kol. Cesarzowej Elżbiety w zlocie wolne od podatku za 100 zł. 4%, Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 4%, Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%, Kolej Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcje) 5%

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Table with 2 columns: Kol. Arc. Albrechta za 200 zł. 5% w zlocie za 200 zł. 5%, Kol. bukowiański lokal. za 200 koron 4%, Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%, Kol. lwowski-czern.-jasskiej z r. 1894 za 400 kor. 3%

Dług państwa krajów korony węgierskiej

Table with 2 columns: Węg. złota renta za 100 zł. 4%, w wal. kor. za 200 zł., obl. 4%, kor. parop. 4 1/2% 100 zł., Węg. bl. opr. regul. Cisy za 100 zł. 4 pr., pożyczkowa za 100 zł., za 50 zł.

Inne publiczne pożyczki.

Table with 2 columns: Poż. kraj. Bukowiny w r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%, Bukowiański obl. propinacyjny los. za 100 zł. 5%, Galic. poz. kraj. w r. 1878 za 100 zł. 6%, Galic. poz. kraj. w r. 1893 za 200 kor. 4%, Galic. oblig. pirop. z roku 1899 za 100 zł. 4%, Pożyczka promiowa w Wiedniu w r. 1874, Pożyczka miasta Lwowa w roku 1898 za 100 zł. 4%, Renta wloska na 100 kor. 4%, Pożyczka bułgarska w r. 1892 za 100 zł. 6%

Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne

Table with 2 columns: Austr. zakt. kred. ziem. los. w 50 lat 4%, Bukowiański zakt. kred. ziem. los. 5%, Gal. ksc. bank hip. 10% prom. los. 5%, Gal. ksc. bank hip. 10% prom. los. 50 lat 4%, Banku krajowego dla Galicyi i Lodow. 4 1/2% 1/2 lat swiadcze, Banku krajow. los. 5 1/2 lat na 200 kor. 4%, Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%, Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 4 1/2 lat na 200 kor. 4 1/2%, Banku krajowego obligac. komun. 4 em. 4 1/2 let. za 200 kor. 4%, Banku krajow. obl. kol. los. na 200 kor. 4%, Austr. węgiersk. banku 40 1/2 lat los. 4%

Obligacje z prawem pierwszeństwa

Table with 2 columns: Kol. Lwów-Czern.-Jassy z r. 1894 za 300 zł. 4% mniej 10%, Kolej Lwów-Czern. z r. 1894 za 300 zł. 4%, Gal. kol. lok. wschodn. na 100 zł. 4%, Gal. Węz. kolej ood. 1870 za 200 zł. 5%, 1878 za 200 zł. 5%, 1887 za 200 zł. 4%

Stosunek losy.

Table with 2 columns: Austr. zakt. kr. z. obl. pr. z r. 1890 3%, 1890 3%, 1890 3%, Tow. Aug. na Hunaju 100 zł. mk. 4%, Uregulowanie Danaju z 1870, 100 zł. 5%, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4%, Pożyczka m. Tresty 100 zł. mk. 4%, 50 zł. 4%, Pożyczka narb. prom. po 100 frank. 2%, Tureckie obl. prom. kolej. po 400 fr.

Losy bezprocentowe.

Table with 2 columns: Budapeszteńskie (Bankowa 5 st., Zakt. kred. dla h. 1 p. po 10) st., Clary 40 st. mk., Pożyczka m. Hamburga 20 st., Losy m. Krakowa 20 st., Pożyczka m. Lublany 20 st., Gien 40 st., Pańty 40 st. mk., Czerw. krzyżu kimer. 10 st., Czerw. krzyżu węg. 10 st., Losy fund. arc. Rudolfa 10 st., Salma 40 st. mk., Poz. budowlana 20 st., Genois 40 st. mk., Pożyczka m. Stanistawowa 20, Waldstetna 20 st. mk., Losy komunalne m. Wiednia z 1874 r.

Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Table with 2 columns: Bukow. kol. uk. (laka. plerw.) 200 st., 400 k., (akc. zakł.) 200 st., 400 k., Kolej górn.-cos. Ferd. 1000 st. mk., 2100 k., Lwów-Czern.-Jassy 200 st., wschodn.-galic. lok. 200 st., państwowych 200 st., południowej 200 st., węgler. galic. 1. 200 st.

Akcyje banków (za sztukę).

Table with 2 columns: Banku Anglo austr. 100 st., Pesst. banku handl. 500 st., Zakt. kred. dla handlu i przem. p. ul., Węg. banku kredyt. 200 st., Del. austr. tow. esk. 500 st., Gal. banku hipot. 200 st., dla handlu i przem. 200 st., Banku dla kraj. koronowych 200 st., Austro-węg. 600 st., Zwiazek. (Uniantbank) 200, Czesk. banku wlosk. 100 st., Zinowiatenska banka 100 st.

Akcje przedsiębiorstw przemysłowych.

Table with 2 columns: Galic. karpac. aust. towara. 200 kor., Austr. Tow. górniczo Alpijny 100 st., Praskiego Tow. kół n. przem. 200, Kopalnia 500 kor., Tureckie enra. tytulow. 200 fr. per. obl., Triest. tow. kop. węgla 20 st.

W a l u t y.

Table with 2 columns: Dukat cesarski, Austr. węg. 8 gald. złota moneta, 20-markowa, Rosyjski polimperyat, Niemieckie banknoty na 100 marek, Włoskie banknoty na 100 litr., Kubańskie, Souvereny.

Berlin, dnia 21 czerwca:

Table with 2 columns: Pozn. listy zastawne 4 proc. Marcja 8-11, 3 1/2 proc., 3 proc. Marcja 4., Pozn. listy rentowe 4 proc., 10% proc., Pozn. obligacje prow. 8 1/2 proc., Rubele (100), Austr. banknoty (100), listy zastawne król. Polak. 4 1/2 proc.

Warszawa, dnia 21 czerwca:

Table with 2 columns: listy likwidac. Król. Polak. duże, drobne, Ros. Pol. Prom. z roku 1894, 1895, Obl. prom. Banku szlacheckiego, listy zast. Tow. kred. ziemsk. duże, drobne, miasta Warszawy ser. VII., 4 1/2 proc.

Petersburg, dnia 21 czerwca:

Table with 2 columns: Rosyjska pożyczka prom. w r. 1894, listy zast. Tow. kred. ziem. Kr. polak. rosyjskie, kijowskie, wileńskie, charkowskie, czernosińskie, węgiersk. tauryska.